

# Alfred Kaftal

---

## O granicach i kierunku środka odwoławczego w świetle nowego k.p.k.

---

Palestra 14/3(147), 35-49

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zoru lub kontroli i mogą żądać wyjaśnień w sprawie stwierdzonych uchybień (art. 13).

Nowy k.p.k. podkreślił także silniej sprawę poznania osoby oskarżonego w procesie karnym. Wedle dotychczasowego stanu prawnego i opartej na nim praktyki zainteresowanie osobą oskarżonego koncentrowało się głównie wokół czterech zagadnień: 1) danych niezbędnych do identyfikacji oskarżonego i jego wieku (imię, nazwisko, data urodzenia itp.), 2) danych dotyczących dotychczasowej karalności oskarżonego, 3) danych osobowych związanych ściśle z elementami ustawowymi danego przestępstwa, 4) wreszcie sprawy poczytalności oskarżonego. Oczywiście daleko większą uwagę poświęcano osobowości sprawcy czynu w postępowaniu z nieletnimi, jednakże również i tutaj zagadnienie to, głównie z powodu braków w zakresie kadr sędziowskich, nie zawsze kształtowało się pomyślnie.

Nowy kodeks w art. 8 § 1 wyraźnie podkreśla, że „w postępowaniu należy ustalić tożsamość oskarżonego, jego wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, zawód i zatrudnienie oraz zebrać dane o karalności, a w miarę potrzeby dane co do właściwości charakteru oskarżonego, jego warunków osobistych oraz sposobu życia. W stosunku do oskarżonego żołnierza i funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej kodeks nakazuje ponadto zebranie danych dotyczących przebiegu służby, wyróżnień oraz ukarań dyscyplinarnych. Sprawa badania osobowości oskarżonego napotyka jednak w praktyce nielada trudności ze względu na swoisty charakter dowodu z wywiadu środowiskowego, który z natury swej zaprzecza zasadzie bezpośredniości, gdyż osoba przeprowadzająca wywiad dostarcza sędziemu swych własnych spostrzeżeń i gotowych opinii, a tymczasem chodzi o to, żeby sąd, który decyduje o losie oskarżonego, w miarę możliwości zapoznał się z dowodami bezpośrednio. Wydaje się, że jedynym wyjściem jest tutaj wykształcenie wyspecjalizowanej kadry „socjologów-prawników”, będących na usługach wymiaru sprawiedliwości i gwarantujących poza tym bezstronność. Ale to sprawa dopiero przyszłości.

ALFRED KAFTAL

## ○ granicach i kierunku środka odwoławczego w świetle nowego k.p.k.

### I. UWAGI WSTĘPNE

Niniejsze rozważania poświęcone będą analizie przepisów regulujących zagadnienia granic rewizji w nowym k.p.k. Powyższa problematyka zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Tak się złożyło, że zagadnienia granic rewizji i kierunku rewizji były szczególnie sporne w doktrynie i w orzecznictwie SN jeszcze na

gruncie dawnego k.p.k., na co nie bez wpływu pozostawały liczne nowelizacje tegoż k.p.k.<sup>1</sup>

Niezależnie jednak od tego rodził poważne trudności fakt, że z omawianymi instytucjami są ściśle związane sprawy tzw. prawomocności części wyroku<sup>2</sup>, obowiązywania zakazu *reformationis in peius*<sup>3</sup>, a nawet zakresu orzekania sądu rewizyjnego, a więc instytucji, które w sposób szczególny dotyczą praw stron w procesie karnym. Nic więc dziwnego, że prawidłowe uregulowanie przepisów dotyczących powołanych wyżej instytucji ma tak zasadnicze znaczenie dla praktyki sądowej.

W ramach przeprowadzonych niżej rozważań zostanie dokonana analiza przepisów obecnie obowiązującego, a więc nowego k.p.k. z kwietnia 1969 r. (dalej oznaczanego skrótem: „k.p.k.”) w konfrontacji z rozwiązaniami dawnego k.p.k., które wywoływały tak wiele wątpliwości w praktyce. Sięgnąć też trzeba będzie do rozwiązań zawartych w poprzednich projektach k.p.k. oraz w ustawodawstwach innych państw socjalistycznych. Poza tym należy dodać, że mówiąc o kierunku rewizji, nie sposób pominąć sprawy granic rewizji, gdyż jak słusznie zauważył M. Cieślak<sup>4</sup>, o granicach rewizji decyduje również kierunek rewizji. Obie zatem powyższe instytucje ściśle się ze sobą wiążą.

## II. GRANICE REWIZJI I GRANICE ZARZUTÓW

Pojęcie granic rewizji i granic zarzutów było wysoce sporne, a nawet przez niektórych negowane, mimo że d.k.p.k. w sposób wyraźny je regulował.<sup>5</sup> Niemniej jednak jest poza sporem, że w kodeksie postępowania karnego instytucje te są znane. Rzecz w tym, że niejednoznacznie wyjaśniano je w doktrynie, czemu sprzyjały niekonsekwentne uregulowania d.k.p.k., czasami używającego pojęcia granic rewizji (np. art. 384 pkt 1, 387 d.k.p.k.), a czasami granic zarzutów (np. art. 378, 385 d.k.p.k.), mając przy tym na uwadze te same założenia i funkcje wspomnianych instytucji. W związku z tym niektórzy autorzy<sup>6</sup> używali takich pojęć, jak zakres zaskarżenia oraz granice rewizji, a inni pojęcia te chyba słusznie utożsamiali<sup>7</sup>. Wyróżniano też granice kontroli rewizyjnej, wiążąc z tym pojęciem zakres i możliwości kontroli dokonanej przez sąd rewizyjny.

Abstrahując wszakże od szerszych w tej materii omówień, którym to zagadnieniom poświęcone były obszerne rozważania, trzeba za podstawę dalszej analizy przyjąć założenie, że przez pojęcie granic rewizji należy rozumieć części wyroku,

1 Por. J. Waszczyński: Uwagi o granicach rewizji i granicach zarzutów rewizyjnych w procesie karnym, „Zesz. Nauk. UE” nr 6/57, s. 179 i n.; M. Cieślak: Podstawowe pojęcia dotyczące rewizji według k.p.k., „Palestra” nr 9/60, s. 40; J. Bafia: Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym, 1964, s. 226.

2 Por. A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, 1966, s. 103 i n.

3 Por. K. Marszał: Zakaz *reformationis in peius* w polskim prawie karnym, 1968, s. 173 i n.

4 Por. M. Cieślak; op. cit., s. 41.

5 Por. L. Hochberg: Uwagi o rewizji w przyszłym k.p.k., NP nr 7—8/51, s. 94—95; K. Mioduski: Model postępowania rewizyjnego w polskim procesie karnym, PiP nr 8 i 9/68, str. 301 i n.; odmiennie A. Kaftal: Głosa, PiP nr 6/69.

6 Por. M. Cieślak: op. cit., s. 40 i n.

7 Por. S. Sliwiński: Proces karny. Uzupełnienie 1949, str. 76 i n. S. Kalinowski: Postępowanie karne — Zarys części szczególnej, 1964, str. 238.

które zostają zaskarżone przez strony lub które podlegają kontroli sądu.<sup>8</sup> Trzeba przy tym zaznaczyć, że wyróżniamy części podmiotowe wyroku, dotyczące poszczególnych osób-oskarżonych, oraz przedmiotowe, dotyczące poszczególnych przestępstw, kary, środków zabezpieczających, powództwa cywilnego, roszczeń zasądzanych w trybie art. 331 d.k.p.k itp. Natomiast przez granice zarzutów rozumiemy określenie konkretnych zarzutów ujętych w ramach określonych podstaw.

Trzeba stwierdzić, że k.p.k. z 19.IV.1969 r. w sposób znacznie bardziej konsekwentny i jednoznaczny, niż czynił to d.k.p.k., uregulował sprawę granic rewizji. Już w art. 382 w sposób wyraźny i stanowczy zostało stwierdzone, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym tylko o tyle, o ile ustawa to przewiduje. W ten sposób ustawodawca określił wyraźne ramy orzekania sądu rewizyjnego, a tym samym obowiązku stron do określenia granic zaskarżenia.

Ustawa nie wyjaśnia, co należy rozumieć przez „granice środka odwoławczego”, pozostawiając wyjaśnienie tego pojęcia doktrynie i orzecznictwu SN. Pewną wskazówkę w tej materii znajdujemy w art. 374 § 2 k.p.k., który wyjaśnia, że orzeczenie można zaskarżyć w całości lub w części. Tak więc granice środka odwoławczego będą wskazywały oraz zakreślały części orzeczenia, z których strona jest niezadowolona.

Jakie więc mogą tu wchodzić w grę części wyroku określane następnie granicami środka odwoławczego? Części wyroku podmiotowe i przedmiotowe. Jak już wspomniano wyżej, podmiotowe części wyroku, wynikające pośrednio z treści art. 384 k.p.k., będą dotyczyły poszczególnych oskarżonych objętych treścią jednego wyroku. Nieco bardziej złożona jest sprawa przedmiotowych części wyroku, gdyż tutaj ustawa mówi na ten temat bardzo niewiele. Wydaje się, że częścią przedmiotową wyroku będzie każda jego składowa część, która może podlegać samodzielnemu zaskarżeniu. Będą to więc części wyroku dotyczące poszczególnych przestępstw, jak również inne części wyroku dotyczące winy (przy czym zgodnie z art. 377 § 1 k.p.k. rewizje co do winy uważa się za wniesioną przeciwko całości wyroku), kary, powództwa cywilnego (art. 396 § 1 k.p.k.), roszczenia cywilnoprawnego zasądzonego w trybie art. 363 k.p.k., kosztów sądowych itp.

Pewne wątpliwości wykładni może jednak rodzić § 2 art. 397 k.p.k. stanowiący, że rewizje co do kary zasadniczej uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze. Wynika stąd, że częścią zaskarżalną wyroku jest nie tylko część traktująca generalnie o karze, tak jak to dotychczas było przyjmowane, ale także części wyroku stanowiącego o jej poszczególnych rodzajach. Z wyjątkiem bowiem zaskarżenia części wyroku dotyczącej kary zasadniczej, co oznacza w świetle art. 374 § 2 k.p.k. zaskarżenie całości rozstrzygnięcia o karze, każde inne zaskarżenie części wyroku o karze np. dodatkowej oznacza tylko zaskarżenie tej części wyroku, które to rozwiązanie koresponduje z art. 54 i 55 k.k., przewidującego możliwość samoistnego orzekania kar dodatkowych. Tak więc częścią wyroku w rozumieniu art. 374 § 2 k.p.k. dotyczącą kary będzie każde orzeczenie sądu co do danego rodzaju kary (tak zasadniczej, jak i dodatkowej).

Powyższe unormowanie granic zaskarżenia wyroku w części dotyczącej kary należy ocenić pozytywnie, gdyż pozwoli ono w znacznie bardziej przejrzysty sposób opracować skargi rewizyjne oraz precyzować wydawane orzeczenia sądu rewizyjnego,<sup>9</sup> a to tym bardziej, że szerokie ramy, które pozwalają sądowi rewizyj-

<sup>8</sup> Por. A. Kaftal: (...), s. 125 i n.

<sup>9</sup> Por. M. Siewierski: Opracowanie rewizji w procesie karnym, Palestra nr 10, 11/58; H. Rajzman: Opracowanie skargi rewizyjnej, PIP nr 1/54.

nemu na przekroczenie granic rewizji, zapobiegną konwalidacji uchybień czyniących oczywiście niesprawiedliwymi orzeczenia sądowe.

W przeciwieństwie do d.k.p.k. nowy kodeks postępowania karnego nie wprowadza, jak się wydaje, pojęcia granic zarzutów, tzn. określenia konkretnych zarzutów w ramach ich określonej kategorii, których zakresem sąd rewizyjny byłby związany. Wprawdzie w art. 376 § 2 k.p.k. stawiane jest żądanie, w myśl którego środek odwoławczy pochodzący od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika powinien zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu, jednakże ustawa nigdzie nie stanowi, żeby sąd był związany granicami postawionych zarzutów, ani też nie przewiduje w tej materii jakichkolwiek zwolnień. Można zatem przypuszczać, że ze względu na dążenie do wprowadzenia pewnej dyscypliny pisania skarg rewizyjnych ustawodawca żąda wskazywania konkretnych zarzutów. Nie oznacza to, żeby sąd w jakikolwiek sposób był związany w czasie kontroli orzeczenia faktem podniesienia w skardze tylko tych zarzutów, gdyż kontroluje wyrok przez pryzmat uchybień wymienionych w art. 387 k.p.k.

Na marginesie wspomnieć tu jeszcze wypada, że o tym, iż nowy k.p.k. zrezygnował z pojęcia granic zarzutów, może świadczyć fakt, że nie używa on tego rodzaju pojęcia, jak to czynił np. projekt k.p.k. z 1963 r., gdzie w art. 413 używano pojęć: „niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów” czy też „niezależnie od podniesionych zarzutów, lecz w granicach zaskarżenia”. Wydaje się, że przyjęte teraz w k.p.k. rozwiązanie wprowadza znaczną jasność wykładni.

### III. PRZEKROCZENIE GRANIC ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO

Nowy k.p.k., mając na uwadze dążenie do zezwolenia sądowi rewizyjnemu na stosowanie możliwie wszechstronnej kontroli wyroku, słusznie przewiduje liczne, ale stosunkowo jasno określone wypadki, w których można przekroczyć granice środka odwoławczego.

Na wstępie trzeba tu rozważyć sytuacje pozwalające na przekroczenie przez sąd rewizyjny granic środka odwoławczego w częściach podmiotowych wyroku.

Kodeks postępowania karnego wprowadza w art. 384 uregulowanie analogiczne — jakby się mogło wydawać — do unormowania przewidzianego w art. 386 d.k.p.k. uznając, że do zastosowania art. 384 muszą istnieć dwie przesłanki: pierwsza — że orzeczenie powinno być uchylone lub zmienione na rzecz współoskarżonego, i druga — że istnieją względy przemawiające za uchyleniem lub zmianą na rzecz pozostałych współoskarżonych, którzy nie skarżą wyroku. Właśnie ta ostatnia zmiana (art. 386 k.p.k. mówił o tych samych względach) ma zasadnicze znaczenie, rozszerza bowiem zakres korzystania z art. 384 k.p.k. Według nowego k.p.k. uchylenie lub zmiana orzeczenia na rzecz współoskarżonych nie musi się opierać na tej samej podstawie, na jakiej wydano orzeczenie w stosunku do współoskarżonego, którego dotyczył środek odwoławczy, lecz wystarczy każda podstawa uznana przez sąd za uzasadniającą uchylenie lub zmianę orzeczenia. W ten sposób może się zdarzyć, że orzeczenie zostanie uchylone w stosunku do współoskarżonego, którego środek odwoławczy dotyczył z innej zupełnie podstawy (art. 387, 388 k.p.k.) niż ta, na jakiej oparto orzeczenie w stosunku do pozostałych współoskarżonych, wobec których zastosowany został art. 384 k.p.k. Powyższe rozwiązanie wydaje się słuszne i spełniające postulaty wysuwane w doktrynie<sup>10</sup> na tle trudności, jakie

<sup>10</sup> Por. A. Kaftal: op. cit., s. 107 i n.

występowały w praktyce, chociaż zagadnienia związane m.in. z kwestią tzw. prawomocności części wyroku oraz innych praktycznych kwestii (np. takich jak sprawa obliczania biegu terminu z art. 463 § 2 k.p.k.) będą w praktyce nadal rodzić trudności interpretacyjne.

Zasadniczym przepisem, który pozwala na przekroczenie granic środka odwoławczego w częściach przedmiotowych wyroku, jest art. 389 k.p.k. Redakcja jego — mimo pewnych pozytywnych cech — nasuwa poważne wątpliwości. Niewątpliwie słuszne jest zerwanie z przyjętym w art. 385 d.k.p.k. pojęciem granic zarzutów, które to pojęcie sprawiało trudności praktyce<sup>11</sup>. Jednakże wykładnia art. 389 k.p.k. nadal będzie nasuwać trudności. W doktrynie<sup>12</sup> na tle art. 385 d.k.p.k. istniały co prawda nieliczne poglądy, że art. 385 d.k.p.k. może być stosowany wyłącznie na korzyść oskarżonego, mimo że przepis stanowił o korzyści strony, która założyła rewizję. W nowym k.p.k. z treści art. 389 zdawałoby się wynikać, że zastosowanie powyższego przepisu może mieć miejsce wyłącznie na korzyść oskarżonego. Ustawodawca wyszedł zapewne z założenia, że organy uprawnione do wniesienia środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego nie dopuszczają do konwalidacji i prawomocności orzeczenia oczywiście niesprawiedliwego.

Propozycja tego rodzaju wykładni była w doktrynie<sup>13</sup> krytykowana, ale ze względu na to, że w niczym nie narusza ona praw obywatela, a tylko czasami może chronić niepotrzebnie przestępcę, nie wydaje się, żeby zasługiwała specjalnie na krytykę. Rzecz jednak w tym, że przepis art. 389 nasuwa wątpliwości interpretacyjne stanowiąc, iż orzeczenie podlega zmianie na korzyść oskarżonego lub uchyleniu niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli jest ono oczywiście niesprawiedliwe. Opierając się na czysto gramatycznej wykładni tego przepisu, należałoby dojść do wniosku, że w tym trybie może być zmienione orzeczenie wyłącznie na korzyść oskarżonego, uchylone zaś — zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Za tym stanowiskiem przemawiałyby fakt, że dotychczasowe projekty k.p.k.<sup>14</sup> stanowiły, iż orzeczenie podlega zmianie lub uchyleniu na korzyść oskarżonego, przy czym redakcja taka byłaby prawidłowa. Należałoby się jednak zastanowić, dlaczego w razie zmiany wyroku przepis ten można by stosować wyłącznie na korzyść oskarżonego, a w razie uchylenia wyroku miałyby on zastosowanie zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Jedynym argumentem, który by uzasadniał tego rodzaju uregulowanie, mogłoby być twierdzenie, że ustawodawca dlatego wprowadził tak niejednolite rozwiązanie, iż miał na uwadze różne sytuacje, jakie powstają dla oskarżonego w razie dopuszczenia w drugiej instancji zmiany na jego niekorzyść orzeczenia, a inne — w razie dopuszczenia (w tej samej sytuacji) uchylenia tego orzeczenia. Dopuszczenie zmiany wyroku w omawianej sytuacji znacznie bardziej mogłoby godzić w prawo oskarżonego do obrony ze względu na pozbawienie oskarżonego jednej instancji. Albowiem k.p.k. — odmiennie niż czynił to d.k.p.k. — przewiduje w art. 386, że sąd rewizyjny, sam orzekając, w zasadzie zawsze zmienia zaskarżony wyrok, a nie

<sup>11</sup> Por. M. Cieślak: *Bezwzględne przyczyny rewizyjne wedle obowiązującego k.p.k.*, NP nr 12/60, s. 1562 i n.

<sup>12</sup> Por. np. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, 1959, s. 4—5, i n.

<sup>13</sup> Por. A. Kaftal: *op. cit.*, s. 143 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny (m. in. M. Cieślaka, L. Schaffa).

<sup>14</sup> Por. szczególnie ciekawy i postępowy projekt k.p.k. z 1959 r., opracowany przez prof. S. Sliwińskiego, oraz projekty k.p.k.: z 1963 r. (art. 413) i z 1967 r. (art. 412).

uchyla go. W ten sposób sąd rewizyjny, gdy pozwalają mu na to zebrane dowody, może orzec co do istoty sprawy (art. 386 § 2 k.p.k.), wydając nowe orzeczenie. Tak na przykład skazanie przez sąd wojewódzki niewinnionego oskarżonego będzie w świetle art. 383 § 1 i 386 k.p.k. jedynie zmianą wyroku. Abstrahując jednak od tych dyskusyjnych rozwiązań art. 386 § 2 k.p.k., rodzi się pytanie, czy istotnie ustawodawca chciał korygować oczywiście niesprawiedliwe orzeczenie na niekorzyść oskarżonego tylko z zapewnieniem mu ponownej kontroli orzeczenia w ramach instancji.

Przyjęcie jednak tego rodzaju wykładni byłoby — wydaje się — w pewnym sensie niekonsekwentne i niezrozumiałe. Skoro k.p.k., wbrew powszechnym poglądom doktryny<sup>14a</sup>, pozwala sądowi rewizyjnemu zmieniać wyrok sądu I instancji w ten sposób, iż w instancji rewizyjnej można skazać niewinnionego (w sądzie wojewódzkim) i oprzeć się na własnych ustaleniach faktycznych, orzekając odmiennie co do istoty zarówno w sądzie wojewódzkim, jak i w Sądzie Najwyższym, a więc tym samym orzekać jednoinstancyjnie, to po cóż te obiekcje w stosunku do redakcji art. 389 k.p.k. oraz dążenie do zapewnienia orzekania zawsze dwuinstancyjnego?

Z drugiej jednak strony przyjęcie tego rodzaju wykładni rodziłoby poważne niebezpieczeństwa dla oskarżonego. Cóż z tego, że oskarżonemu w razie zastosowania art. 389 k.p.k. przysługiwałoby ponowne odwołanie się do instancji rewizyjnej, skoro w sądzie I instancji miałyby nie obowiązywać zakaz *reformationis in peius*. Bo k.p.k. w art. 389 nie przewiduje tego rodzaju ograniczenia, jakie zawierał art. 385 k.p.k., a mianowicie że ma on zastosowanie wyłącznie na korzyść strony, która założyła rewizję. W ten sposób wspomniany zakaz tutaj by nie obowiązywał, a przyjęcie tego rodzaju wykładni nie byłoby nawet ograniczone obowiązaniem zakazu *reformationis in peius*, co na pewno obrażałoby poczucie słuszności. W ten sposób mimo że rewizja była wniesiona na korzyść oskarżonego, sąd rewizyjny mógłby — powołując się na oczywistą niesprawiedliwość wyroku — orzekać na jego niekorzyść. Można by co prawda odwołać się tutaj do art. 383 k.p.k., który dopuszcza możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego dopiero wówczas, gdy zostaną spełnione dwa warunki, a mianowicie w razie wniesienia środka odwoławczego na jego niekorzyść i tylko w granicach środka odwoławczego. Tego rodzaju propozycja wykładni mogłaby ewentualnie uzasadniać twierdzenie, że przepis ten generalnie zakazuje orzekania na niekorzyść oskarżonego z przekroczeniem granic środka odwoławczego włącznie z sytuacjami przewidzianymi w art. 389 k.p.k. Jednakże sprawa tego rodzaju wykładni byłaby otwarta i uzależniona od rozstrzygnięcia, czy art. 383, czy też 389 k.p.k. jest *lex specialis*.

Wydaje się, że mimo tych co najmniej niezręczności redakcyjnych art. 389 k.p.k. należy postulować konsekwentną wykładnię, iż przepis ten stosuje się wyłącznie na korzyść oskarżonego. Dlatego też redakcję art. 389 k.p.k. trudno uznać za udaną.

Niezależnie od tego w art. 389 k.p.k. obserwuje się powrót do krytykowanego, a w każdym razie nasuwającego trudności interpretacyjne w praktyce (na tle art. 885 d.k.p.k.) pojęcia oczywistej niesprawiedliwości jako kryterium do stosowania tego przepisu. Na tle tego artykułu w orzecznictwie powszechnie przyjmowano wykładnię, że oczywista niesprawiedliwość wyroku może być wynikiem każdego

---

<sup>14a</sup> Por. A. Kaftal: Niektóre problemy ośrodków odwoławczych w świetle projektu kodeksu postępowania karnego, „Palestra” nr 3/69, s. 13 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

uchybień wymienionych w art. 371 d.k.p.k., a nie tylko obrazy prawa materialnego<sup>15</sup>. Takie były zresztą intencje ustawodawcy, czemu dał on wyraz w uzasadnieniu projektu k.p.k. z 1968 r.<sup>16</sup>, gdzie twierdzi się, że ważny środek odwoławczy zawsze powoduje „totalną” kontrolę zgodności z prawem i zasadności zaskarżonego orzeczenia. Szkoda, że to założenie nie znalazło jednak pełniejszego wyrazu w treści art. 389, tym bardziej że poprzednie projekty k.p.k. (np. z 1961 r. — art. 408; z 1963 r. — art. 413 § 1) przewidywały znacznie lepsze rozwiązania, a w każdym razie rozwiązania likwidujące dotychczasowe trudności wykładni<sup>17</sup>. Tymczasem obecna redakcja art. 389 k.p.k. wykładni tego przepisu nie ułatwi.

Nowy k.p.k. prawidłowo przewiduje orzekanie sądu rewizyjnego niezależnie od granic środka odwoławczego, a nie granic zarzutów (art. 378 § 1 d.k.p.k.) w razie zaistnienia tzw. bezwzględnych przyczyn rewizyjnych (art. 388 k.p.k.). Trudno bowiem uznać, że np. branie udziału w składzie sądu osoby nieuprawnionej do orzekania może rzutować tylko na poszczególną część wyroku i nie powodować jego uchylenia w całości.

Na tle wykładni art. 388 k.p.k. może się jednak rodzić dalsze pytanie, a mianowicie w jakim stosunku przepis ten pozostaje do art. 383 § 1 k.p.k., który pozwala orzekać na niekorzyść oskarżonego wyłącznie w granicach rewizji. Czy więc w razie rewizji wniesionej na niekorzyść oskarżonego sąd rewizyjny może wyjść poza granice środka odwoławczego oskarżyciela w trybie art. 388 k.p.k.? Wydaje się, że odpowiedzi na to należy udzielić twierdzącej, uznając powyższy przepis za *lex specialis* w stosunku do art. 383 § 1 k.p.k. Nie można bowiem pozwolić na to, żeby sąd rewizyjny przechodził do porządku dziennego nad tak poważnymi uchybieniami, jak wymienione w art. 388 k.p.k., tylko dlatego, że wyrok został zaskarżony jedynie w określonej części. Wydaje się jednak, że art. 388 nie może być stosowany z naruszeniem zakazu *reformationis in peius*, chociaż można mieć poważne wątpliwości, w jaki sposób wspomniany zakaz będzie obowiązywał w sytuacji uchylenia orzeczenia, np. wydanego przez sędziego nieuprawnionego do orzekania lub orzekającego karę nie znaną ustawie.

Wreszcie w art. 404 k.p.k. przewiduje się możliwość poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynu niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli sąd rewizyjny nie może poza tym wyroku zmienić. Obserwujemy tutaj również pewne odmienności unormowania w porównaniu z redakcją art. 387 d.k.p.k. Po pierwsze — art. 404 k.p.k. nie żąda, aby kara wymierzona mieściła się w granicach właściwego przepisu. Znaczy to, że ustawodawca dopuszcza sytuacje, gdy po poprawieniu kwalifikacji kara wymierzona, której nie można było zmienić, nie będzie się mieścić w ramach zastosowanej kwalifikacji. Po drugie — w art. 404 k.p.k. wyraźnie się przewiduje, że mogą jakoby istnieć sytuacje, gdy wyroku nie można zmienić, a mimo to należy kwalifikację prawną czynu poprawić.

Tak więc wydawałoby się, że art. 404 rozszerza możliwości sądu rewizyjnego do poprawienia kwalifikacji prawnej czynu, faktycznie nie stawiając tutaj żadnych ograniczeń i dopuszczając poprawienie kwalifikacji prawnej zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Rodzi się w tym stanie rzeczy pytanie, czy mimo zdecydowanych poglądów doktryny oraz orzecznictwa SN<sup>18</sup> nie zabro-

<sup>15</sup> Por. A. Kaftal: Prawomocność (...), op. cit., s. 130 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny (m.in. S. Słwińskiego i S. Kalinowskiego).

<sup>16</sup> Projekt kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1968, s. 175.

<sup>17</sup> Por. A. Kaftal: op. cit., s. 278 i n.

<sup>18</sup> Por. K. Marszał: op. cit., s. 141 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.



niono w art. 404 k.p.k. poprawienia błędnej kwalifikacji na niekorzyść oskarżonego w razie braku rewizji na jego niekorzyść, a więc że nowy k.p.k. zezwala na orzekanie wbrew zakazowi *reformationis in peius*, które to rozwiązanie prowadzić może do sytuacji oczywiście niesprawiedliwych.

Przyznać trzeba, że z treści art. 404 k.p.k. mogłoby wynikać, iż wspomniany zakaz przy poprawianiu kwalifikacji nie obowiązuje. Uzasadniałoby taką wykładnię sformułowanie: „(...) jeżeli nawet nie może poza tym wyroku zmienić”. Kiedy zatem sąd rewizyjny nie może zmienić wyroku? Skoro w świetle art. 404 k.p.k. sąd rewizyjny nie jest związany granicami rewizji, to może on być związany wyłącznie zakazem *reformationis in peius*. Do takich wniosków można by ewentualnie dojść, tłumacząc niezbyt jasne i jednoznaczne brzmienie art. 404 k.p.k.

Wszystko byłoby ostatecznie w porządku, gdyby nie treść art. 383 § 1 k.p.k. Przepis ten bowiem reguluje problematykę zakazu *reformationis in peius* odmiennie, niż czynił to art. 388 § 3 i 4 d.k.p.k., nie ograniczając jego zasięgu wyłącznie do kary, o czym będzie jeszcze niżej mowa. W art. 383 § 1 k.p.k. generalnie i jednoznacznie rozstrzygnięto, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy na jego niekorzyść wniesiono środek odwoławczy.

W ten sposób zakaz *reformationis in peius* w wypadku, gdy sąd rewizyjny sam orzeka, dotyczy wszystkich sytuacji niekorzystnego orzekania na niekorzyść oskarżonego, a nie tylko kary. Jest poza sporem, że poprawienie kwalifikacji prawnej na surowszą stanowi orzekanie na niekorzyść oskarżonego.

Sprawę komplikuje też dość szczególne uregulowanie art. 10 § 2 k.k., które przewiduje, że jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, to sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. Każda zaś zmiana kwalifikacji prawnej czynu czy też „dorzucenie” jeszcze jednej kwalifikacji może rodzić dla oskarżonego niekorzystne skutki. Dotyczyć to może uznania recydywy, orzeczenia kar dodatkowych, niezastosowania amnestii czy nawet zastosowania kwalifikacji prawnej szczególnie hańbiącej. Wszystkie wymienione sytuacje poprawienia kwalifikacji prawnej czynu są niekorzystne dla oskarżonego i stanowią orzekanie na niekorzyść oskarżonego w rozumieniu art. 383 § 1 k.p.k.

Tak więc art. 383 § 1 k.p.k. obejmuje swym zasięgiem również poprawienie kwalifikacji w sposób niekorzystny dla oskarżonego. Wydaje się, że pojęcie to jest nawet szersze niż pojęcie kwalifikacji surowszej.

Powstaje jeszcze pytanie, kiedy art. 404 k.p.k. mógłby uchylić zasięg obowiązującego art. 383 § 1 k.p.k., tj. zakazu *reformationis in peius* co do poprawienia kwalifikacji prawnej na surowszą. Taka możliwość mogłaby wchodzić w grę jedynie wówczas, gdyby w art. 404 k.p.k. wyraźnie przewidziano:

po pierwsze — że sąd rewizyjny poprawia kwalifikację prawną na surowszą, a nie jak to czyni art. 404 k.p.k., głucho mówiąc o poprawieniu kwalifikacji prawnej w ogóle;

po drugie — że sąd rewizyjny poprawia kwalifikację nie tylko niezależnie od granic rewizji, ale również niezależnie od kierunku rewizji.

Skoro więc tego rodzaju przesłanek art. 404 k.p.k. nie zawiera, to tym samym wspomniany przepis nie może mieć zastosowania wbrew rygorom zakazu *reformationis in peius*.

Powstaje zatem pytanie, kiedy sąd rewizyjny poprawia błędną kwalifikację w trybie art. 404 k.p.k. Wydaje się, że gdy rewizja jest wniesiona na niekorzyść

oskarżonego, to sąd rewizyjny może poprawić błędną kwalifikację zarówno na jego niekorzyść, jak i na jego korzyść (art. 383 § 2 k.p.k.), i to niezależnie od granic rewizji. Albowiem art. 404 k.p.k., jeśli chodzi o przekroczenie granic rewizji, stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 383 § 1 k.p.k., który pozwala orzekać na niekorzyść oskarżonego, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy (kierunek rewizji), i tylko w granicach rewizji. Jedynie ten ostatni warunek zostaje przełamany treścią art. 404 k.p.k. W niczym natomiast nie został zmieiniony kierunek rewizji. A przecież art. 383 § 1 k.p.k. — dla orzekania na niekorzyść oskarżonego — żąda spełnienia obu wyżej wymienionych warunków. W wypadku zaś gdy rewizja jest wniesiona na korzyść oskarżonego, sąd rewizyjny może w trybie art. 404 k.p.k. poprawić błędną kwalifikację wyłącznie na korzyść oskarżonego, przy czym pojęcie poprawienia kwalifikacji prawnej czynu na niekorzyść oskarżonego jest pojęciem szerszym od pojęcia kwalifikacji surowszej.

Wreszcie wspomnieć wypada, że w art. 391 k.p.k. przewidziano, iż sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie sprawy. Niestety, ustawa nie daje żadnych wskazówek co do tego, w jakich granicach sąd rewizyjny może przekazać sprawę sądowi niższej instancji. A zagadnienie to na tle obowiązujących przepisów było sporne. Powstało bowiem pytanie, czy sąd rewizyjny może uchylić wyrok i przekazać do ponownego rozpoznania tylko w części dotyczącej poszczególnego przestępstwa, czy też np. kary, powództwa cywilnego itp.<sup>19</sup>.

Nowy k.p.k. żadnych ograniczeń w tej materii nie zawiera, w związku z czym brak jest zakazu co do uchylenia przez sąd rewizyjny wyroku w poszczególnych częściach dotyczących podmiotowo poszczególnych oskarżonych, a przedmiotowo poszczególnych przestępstw. Już jednak przekazanie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wyroku w części dotyczącej tylko kary, powództwa cywilnego lub roszczeń cywilnoprawnych zasądzonych w trybie art. 363 k.p.k. może znowu budzić pewne wątpliwości interpretacyjne mimo wyraźnego brzmienia art. 391 § 1 k.p.k., które — jak się wydaje — powinno rozproszyć tego rodzaju wątpliwości. Jednakże wydaje się, że skoro k.p.k. zrezygnował (chyba słusznie) z wprowadzenia przepisu zbliżonego do art. 409 § 3 projektu k.p.k. z lipca 1967 r. (stanowił on, że sąd rewizyjny, jeśli nie może orzec w części dotyczącej kary zasadniczej, obowiązany jest uchylić wyrok w całości, a nie tylko w części dotyczącej kary), to powinien w sposób jeszcze bardziej wyraźny omawiane kwestie rozstrzygnąć. Tak samo zresztą należałoby uregulować sprawę powództwa cywilnego oraz roszczeń cywilnoprawnych przewidzianych w art. 363 k.p.k. Skoro jednak brak jest w k.p.k. — i słusznie — tego rodzaju ograniczeń, to nie powinno być żadnych podstaw do twierdzenia, że sąd rewizyjny ograniczony jest w jakikolwiek sposób w uchylaniu wyroków w poszczególnych częściach i w przekazywaniu sprawy w tych częściach do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

#### IV. KIERUNEK ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO

W doktrynie<sup>20</sup> wyróżnia się kierunek rewizji, przez co rozumie się odpowiedź na pytanie, w czym interesie procesowym wniesiono skargę rewizyjną. Stosunek rewizji do interesów procesowych poszczególnych stron decyduje więc o kierunku rewizji.

<sup>19</sup> Por. A. Kaftal: op. cit., s. 155 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

<sup>20</sup> Por. M. Cieślak: Podstawowe pojęcia dotyczące rewizji według k.p.k., „Palestra” nr 9/60, s. 30.

Spotykamy też zbliżone pojęcie nazywane przez niektórych<sup>21</sup> kierunkiem orzeczenia rewizyjnego, polegającym na tym, że określone przepisy z góry wkładają na sąd obowiązek orzekania na rzecz określonej strony procesowej. J. Waszczyński zaś proponuje, żeby nazywać umownie kierunkiem skargi rewizyjnej tę jej właściwość, iż musi ona być wniesiona przeciw oskarżonemu lub na jego rzecz.<sup>21a</sup>

W każdym razie można powiedzieć, że kierunek środka odwoławczego zakreśla ramy, w jakich może on być stosowany, mając na uwadze interesy stron procesowych, tzn. orzekanie sądu rewizyjnego na korzyść lub niekorzyść określonej strony. Ściśle koresponduje tutaj pojęcie kierunku orzekania rewizyjnego, tym razem uzależnionego nie od kierunku środka odwoławczego uwarunkowanego żądaniem stron, ale od decyzji ustawy, która w ten lub inny sposób rozstrzyga, czy orzeczenie może zapaść na korzyść, czy też na niekorzyść strony.

Dlatego też można powiedzieć, że kierunek rewizji określa nam, czy rewizja została wniesiona na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego, natomiast kierunek orzeczenia rewizyjnego ustala, czy sąd rewizyjny orzeka na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego.

Trzeba przyznać, że w świetle przepisów d.k.p.k. panowały poglądy<sup>22</sup>, iż sąd rewizyjny nie ma prawa orzekać — zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść — niezgodnie z kierunkiem rewizji. Ale istniały też, co prawda nieliczne w doktrynie i orzecznictwie SN, poglądy odmienne.<sup>23</sup> Wątpliwości nasuwały tu dwa zagadnienia:

pierwsze — dotyczyło pytania, czy mimo wniesienia rewizji na niekorzyść oskarżonego sąd rewizyjny ma prawo orzec na korzyść oskarżonego;

drugie — dotyczyło sytuacji, gdy rewizja została wniesiona na korzyść oskarżonego, a zachodzi możliwość zmiany w instancji rewizyjnej wyroku na jego niekorzyść w części dotyczącej powództwa cywilnego lub też zasądzenia roszczeń cywilnoprawnych w trybie art. 331<sup>1</sup> d.k.p.k.

Oba te zagadnienia były wysoce kontrowersyjne, przede wszystkim z powodu nie zawsze jednoznacznego i jasnego uregulowania w tym względzie w dawnym k.p.k. Wprawdzie nigdzie nie przewidywał on możliwości zmiany wyroku wbrew kierunkowi rewizji, jednakże w doktrynie, a czasami nawet w orzecznictwie SN postulowano wykładnię, w myśl której należało zezwolić sądowi rewizyjnemu na orzekanie na korzyść oskarżonego, mimo że rewizja była wniesiona na jego niekorzyść. Uzasadniano to stanowisko tym, że orzekanie w interesie i z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości leży również zawsze w interesie prokuratora nie zainteresowanego w utrzymaniu krzywdzącego wyroku.<sup>24</sup> Rzecz w tym, że te zasady w świetle przepisów d.k.p.k. stosowano również do rewizji wniesionych przez oskarżyciela prywatnego, a nawet przez powoda cywilnego. Nic więc dziwnego, że przeważające poglądy doktryny oraz orzecznictwa SN wypowiedziały się przeciw orzekaniu wbrew kierunkowi rewizji.

<sup>21</sup> Por. M. Cieślak: op. cit., s. 31.

<sup>21a</sup> Por. J. Waszczyński: O tzw. kierunku rewizji w procesie karnym, „Palestra” nr 12/60, s. 30—31.

<sup>22</sup> Por. m.in. S. Śliwiński: OSpIKA nr 11/58, s. 679; L. Schaff: Przegląd orzecznictwa SN, „Nowe Prawo” nr 5/60, s. 617.

<sup>23</sup> Por. np. A. Bachrach: Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji, 1953, s. 83 i n.; J. Waszczyński: op. cit., s. 36 i n.

<sup>24</sup> Por. J. Potępa: Rewizja nadzwyczajna od wyroków skazujących za przestępstwa ulegające abolicji, PiP nr 4/59, s. 752.

Zasadniczą zmianę w omawianym zakresie wprowadził nowy k.p.k. w art. 383 § 2, który w sposób pozbawiony niedomówień stanowi, że środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować wydanie orzeczenia także na korzyść oskarżonego. Przepis powyższy zbliżony jest zresztą do § 285 k.p.k. NRD, który przewiduje, że w razie założenia środka odwoławczego na niekorzyść obwinionego lub oskarżonego sąd może orzec na jego korzyść.

Chociaż można by tu przytoczyć wiele argumentów przeciwnych, to jednak należy w zasadzie odnieść się pozytywnie do powyższego uregulowania, pozwalającego na orzekanie na korzyść oskarżonego mimo wniesienia skargi przez oskarżyciela publicznego na jego niekorzyść. Można bowiem twierdzić, że wprowadzenie powyższej nierówności procesowej uzasadnione jest tym, iż znacznie częściej oskarżony nie dopilnuje swych interesów i w związku z tym przy okazji wniesienia skargi przez oskarżyciela publicznego należy wadliwy i niesprawiedliwy wyrok naprawić. Co prawda proces karny powszechny jest procesem o charakterze mieszanym, opierającym się m.in. na zasadach skargowości i kontradyktoryjności (zakładających, że spór w sprawie przebiega między równouprawnionymi stronami, co przemawiałoby za orzekaniem sądu rewizyjnego zgodnie z ich wnioskami i życzeniami bez uszczęśliwiania przy tym stron bez ich woli), jednakże przyznanie tego rodzaju uprawnień sądowi rewizyjnemu ingerującemu z urzędu w interesy poszczególnych stron znane jest naszemu prawu.

Wątpliwości powstają dopiero wtedy, gdy rewizję na niekorzyść oskarżonego wnosi oskarżyciel prywatny. Powstaje tutaj pytanie, w imię jakich interesów kodeks postępowania karnego faworyzuje tylko oskarżonego, a nie np. oskarżyciela prywatnego, który występuje w procesie karnym, realizując swoje prawa. o ile korzystanie przez sąd rewizyjny z przepisu art. 383 § 2 k.p.k., mimo rewizji, oskarżyciela publicznego wniesionej na niekorzyść oskarżonego, może być tłumaczone tym, że tego rodzaju działanie leży w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, a tym samym prokuratora, o tyle nie można powiedzieć tego samego o oskarżycielu prywatnym.

Nie usuwa też wątpliwości bardzo ogólnikowo ujęta treść uzasadnienia projektu k.p.k. z 1968 r.<sup>25</sup>, że zasada prawdy obiektywnej wymagała skodyfikowania reguły (przyjętej już w orzecznictwie SN na gruncie przepisów d.k.p.k.), iż środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować uchylene lub zmianę orzeczenia także na korzyść oskarżonego. Albowiem — trzeba to podkreślić — zasada prawdy obiektywnej nie ma i nie powinna mieć zastosowania wyłącznie na korzyść oskarżonego.

Dlatego też nieograniczenie w k.p.k. zakresu stosowania art. 383 § 2 wyłącznie do sytuacji, gdy rewizję na niekorzyść oskarżonego wniósł oskarżyciel publiczny, i rozciągnięcie go na sytuacje, gdy rewizje wniosły inne strony procesowe — nasuwa poważne wątpliwości. Trzeba stwierdzić, że powyższe rozwiązanie, mimo swych korzystnych dla oskarżonego założeń, czasami może prowadzić do sytuacji dlań niekorzystnych, a m.in. związanych z przedłużeniem biegu terminu 6-miesięcznego — w związku z wniesieniem rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego — przewidzianego w art. 463 § 2 k.p.k. Albowiem tego rodzaju unormowanie może niekiedy wstrzymywać prawomocność części przedmiotowych wyroku, a tym samym prowadzić do przedłużania okresu, w którym może być wniesiona rewizja nadzwyczajna na niekorzyść oskarżonego, powodując niekorzystne dlań skutki.<sup>26</sup>

<sup>25</sup> Por. projekt, op. cit., s. 177.

<sup>26</sup> Por. A. Kaftal: W sprawie wykładni art. 397 k.p.k., „Palestra” nr 2/67.

Niezależnie od tego w praktyce, w związku z wykładnią art. 383 § 2 k.p.k., wyłonią się na pewno liczne wątpliwości na tle ustalenia tzw. prawomocności części wyroku w związku z możliwością przekroczenia granic środka odwoławczego przez sąd rewizyjny. Trudno w tej materii rozważyć wszystkie możliwe sytuacje, ale w każdym razie trzeba zwrócić uwagę na niektóre z nich.

Na przykład zgodnie z art. 384 k.p.k. sąd odwoławczy może orzec w tym trybie wyłącznie na korzyść współoskarżonych, którzy nie wnieśli środka odwoławczego w związku z rewizją jednego z oskarżonych. Powstaje pytanie, jak się kształtuje stosunek art. 383 § 2 do art. 384 k.p.k. Czy w związku z rozpoznaniem rewizji na niekorzyść oskarżonego zgodnie z art. 383 § 2 k.p.k. może uczynić to samo sąd rewizyjny na rzecz pozostałych współoskarżonych, których rewizja nie dotyczyła? A sprawa nie jest błaha, gdyż w razie przeczącej odpowiedzi wyrok w stosunku do tych współoskarżonych stałby się w tych częściach prawomocny ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie będzie mimo wszystko twierdząca. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 384 k.p.k. sąd w tym trybie orzeka w stosunku do pozostałych współoskarżonych, gdy uchyla lub zmienia wyrok na rzecz oskarżonego, którego środek odwoławczy dotyczył. W przepisie tym nie stawia się warunku, żeby powyższy środek odwoławczy, prowadzący do wydania korzystnego dlań orzeczenia, był wniesiony na jego korzyść, natomiast stawia się tylko taki warunek, żeby ten środek go dotyczył. A niewątpliwie środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego na pewno go dotyczy; tylko że wobec treści art. 383 § 2 k.p.k., w wyniku tego środka odwoławczego może również zapaść orzeczenie dla niego korzystne. Tak więc sąd rewizyjny, korzystając z art. 383 § 2 k.p.k., jest związany granicami rewizji, czy też nie.

Również złożona, a może nawet bardziej jeszcze złożona jest sprawa określenia stosunku art. 383 § 2 do art. 389 k.p.k. Rodzi się bowiem pytanie, czy sąd rewizyjny, korzystając z art. 383 § 2 k.p.k., jest związany granicami rewizji, czy też nie. A zatem np. w sytuacji, gdy prokurator założył rewizję na niekorzyść oskarżonego w części wyroku dotyczącej kary bądź powództwa cywilnego, czy sąd rewizyjny może, opierając się np. na art. 383 § 2, uniewinnić oskarżonego? Wydaje się, że również tutaj należy się opowiedzieć za możliwością zastosowania art. 389 k.p.k. w związku z art. 383 § 2 k.p.k., a nawet bez korzystania z art. 389, i za możliwością orzekania poza granicami środka odwoławczego z następujących względów.

Przepis art. 389 k.p.k. może mieć zastosowanie zawsze wtedy, gdy sąd rewizyjny może orzekać na korzyść oskarżonego, takie zaś uprawnienia przynajmniej sądowi rewizyjnemu art. 383 § 2 k.p.k. Niezależnie od tego art. 383 § 1 k.p.k. przewiduje, że w uregulowanych w nim sytuacjach, w granicach środka odwoławczego, sąd rewizyjny orzeka tylko na niekorzyść oskarżonego. Można stąd wnioskować, że orzekając w trybie tego przepisu (art. 383 § 2) na korzyść oskarżonego, sąd rewizyjny nie jest związany granicami środka odwoławczego. A skoro tak, to wydaje się, że nie można mówić o prawomocności przedmiotowych części wyroku. Tym samym więc gdy prokurator zaskarży wyrok na niekorzyść oskarżonego co do jednego z przestępstw, to wyrok w części dotyczącej drugiego przestępstwa będzie nieprawomocny, gdyż zawsze w trybie art. 383 § 2 k.p.k. wyrok w tej części będzie mógł być uchylony lub zmieniony na korzyść oskarżonego. Podobnie będzie się przedstawiać sprawa w razie zaskarżenia przez prokuratora (a nawet oskarżyciela prywatnego) na niekorzyść oskarżonego części wyroku dotyczącej kary czy powództwa cywilnego; wówczas też kontrolą rewizyjną sądu objęte będą pozostałe części wyroku.

Powyższe przykładowo przytoczone konsekwencje wprowadzenia art. 383 § 2 k.p.k. nie wyczerpują naturalnie wszystkich możliwych sytuacji, ale sygnalizują jedynie trudności, na jakie natrafiać się będzie w praktyce.

Na tle rozwiązań d.k.p.k. problematyka kierunku rewizji wyłoniła się również w związku ze sprawą obowiązywania zakazu *reformationis in peius*. W doktrynie<sup>26a</sup> bowiem słusznie się podkreśla, że ustawa wymaga, aby kierunek orzekania sądu rewizyjnego był zgodny z kierunkiem skargi rewizyjnej wniesionej przez stronę. Częścią tej ogólnej reguły jest zakaz *reformationis in peius*, przy którym sąd rewizyjny pozbawiony jest możliwości orzekania na niekorzyść oskarżonego także dlatego, że skargę rewizyjną wniesiono tylko na korzyść oskarżonego, a więc tylko w przeciwnym kierunku. Wobec niezbyt szczęśliwego ograniczenia w dawnym k.p.k. obowiązywania zakazu *reformationis in peius* wyłącznie co do zaostrzenia kary, rodziło się pytanie, czy sąd rewizyjny w wyniku rewizji wniesionej na korzyść oskarżonego może orzec na jego niekorzyść w sprawie powództwa cywilnego lub roszczeń majątkowych zasądzonych np. w trybie art. 331<sup>1</sup> d.k.p.k. Mimo licznych wątpliwości doktryna<sup>27</sup> i orzecznictwo SN<sup>28</sup> starało się powyższe niedoskonałe uregulowanie instytucji zakazu *reformationis in peius* w d. k.p.k. niejako naprawić, przyjmując powszechnie, że sąd rewizyjny nie może orzekać wbrew kierunkowi rewizji w omawianych sytuacjach, a w konsekwencji — wbrew zakazowi *reformationis in peius*. Należało oczekiwać, że nowy k.p.k. powyższe wątpliwości i trudności wykładni całkowicie zlikwiduje, Tak jednak się nie stało.

Nowy kodeks postępowania karnego w sposób dość szczególny reguluje problematykę zakazu *reformationis in peius*. Wprowadza bowiem zupełnie różne rozwiązania omawianego zakazu w sądzie rewizyjnym i w sądzie I instancji, który rozpoznaje sprawę ponownie po uchyleniu wyroku.

W art. 383 k.p.k., który jest odpowiednikiem dawnego art. 388 k.p.k., przewiduje się, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, i tylko w granicach środka

<sup>26a</sup> Por. J. Waszczyński: op. cit., s. 34—35.

<sup>27</sup> Por. np. S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, 1961, s. 411; M. Cieślak: Proces karny, cz. II, 1953, s. 214; M. Lipczyńska: Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej, 1956, s. 225; H. Rajzman: Dwugłos w sprawie wykładni art. 387 k.p.k., NP nr 1/56, s. 108, 109; M. Siewierski: Głosa do uchwały SN z 19.XI.1964 r. VI KO 32/64, PiP nr 5—6/65, s. 924 (autor ten podkreśla, że zakaz *reformationis in peius*, obejmuje nie tylko samo podwyższenie kary, ale również wszelkie podniesienie stopnia dolegliwości); J. Bafia: Zmiana przepisów postępowania karnego z dnia 27.IX.1961 r., NP 3/62, s. 320; A. Murzynowski: Głosa do uchwały SN z 26.XI.1959 r. VI KO 18/59, OSPiKA nr 1/61, s. 34; T. Taras: O niektórych gwarancjach praw oskarżonego w polskim procesie karnym, „Annale UMCS”, z. V, s. 51 i n.; W. Daszkiewicz: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 7/64, s. 124; M. Siewierski: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 12/64, s. 923—924; M. Cieślak: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 4/65, s. 394.

<sup>28</sup> Por. np. OSNKW nr 5/64, poz. 69, s. 16 oraz OSN Gen. Prok., nr 3/66, poz. 42. Analogiczne stanowisko zajął SN w uchwale składu siedmiu sędziów z 21.V.1964 r. VI KO 5/64, OSPiKA nr 11/66, poz. 253, s. 506, gdzie wyraźnie stwierdził, że zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> k.p.k. jest możliwe „tylko wówczas, gdy prokurator założy w tym zakresie rewizję”. Uchwała ta wpisana została do księgi zasad prawnych. Por. też OSNKW nr 7—8/63, poz. 124, s. 13 i n. Jedyne odmiennie i zupełnie odosobnione stanowisko zajął SN w uchwale z dnia 26.V.1969 r. VI KZP 10/68, gdzie wyjaśnił, że sąd rozpoznając ponownie sprawę po uchyleniu wyroku na żądanie oskarżonego, zasądza na podstawie art. 331<sup>1</sup> § 1 d.k.p.k. odszkodowanie pieniężne, chociażby odszkodowania tego nie zasądzone w uchylonym wyroku. W tym orzeczeniu SN odstąpił nie tylko od powszechnie panujących poglądów doktryny oraz orzecznictwa SN, ale nadto od słusznego poglądu SN wyrażonego w uchwale z dnia 22.I.1964 r. VI KO 14/63, OSN nr 5/64, poz. 69, s. 16 (wpisanej — rzecz ciekawa — do księgi zasad prawnych, co stoi w sprzeczności z art. 31 ustawy o SN).

odwoławczego. W przepisie tym nie ograniczono zakazu *reformationis in peius* wyłącznie do sytuacji zaostrenia kary, ale odniesiono go także do zakazu wszelkiego orzekania na niekorzyść oskarżonego. Rozwiązanie to, zgodne z powszechnymi postulatami doktryny, stanowi niewątpliwie znaczny postęp w stosunku do rozwiązań dawnego k.p.k. i stanowi poważną gwarancję praw obywatela. Ustawodawca zerwał wreszcie z konstrukcją, która chroniła tylko — w razie wniesienia rewizji na korzyść oskarżonego — przed zaostreniem kary, ale generalnie obejmuje wszelkie sytuacje niekorzystnych rozstrzygnięć w stosunku do oskarżonego.

Tym większe więc zdziwienie wywołuje treść art. 408 k.p.k., który stanowi, że w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu orzec karę surowszą, niż orzeczona w uchylonym wyroku, tylko wtedy, gdy wyrok ten został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego. Rodzi się od razu pytanie, czy istotnie założeniem powołanej ustawy było w sposób tak odmienny regulowanie zakresu obowiązywania zakazu *reformationis in peius*, uzależniając zasięg jego stosowania czasami od czystego przypadku. Bo gdy np. zebrane w sprawie dowody wystarczą do wydania orzeczenia w instancji rewizyjnej, to powyższy zakaz będzie wówczas obowiązywać, a gdy sąd rewizyjny uzna, że zaskarżony wyrok należy uchylić na korzyść oskarżonego, to powyższy zakaz będzie się wówczas odnosić wyłącznie do zaostrenia kary.

Warto zwrócić uwagę, iż mp. k.p.k. NRD<sup>29</sup> przewiduje, że jeżeli wyrok został zaskarżony tylko na korzyść oskarżonego, to nie może być orzeczony ostrzejszy środek odpowiedzialności karnej.

W tym stanie rzeczy wydaje się, że tak poglądy doktryny, jak i orzecznictwo SN będą jednolicie traktowały obowiązywanie zakazu *reformationis in peius* w sądzie rewizyjnym i w sądzie I instancji ponownie rozpoznającym sprawę — zgodnie z dotychczas stosowaną wykładnią — tym bardziej, że k.p.k. w art. 382 i 383 w sposób bardziej rygorystyczny podkreśla obowiązek sądu rewizyjnego orzekania zgodnie z granicami i kierunkiem rewizji. Zgodnie więc z art. 383 § 1 k.p.k. rewizja wniesiona na korzyść oskarżonego nie może się obrócić na jego niekorzyść. Więcej nawet, w razie wniesienia rewizji na niekorzyść oskarżonego sąd rewizyjny może orzekać wyłącznie w granicach rewizji, tzn. że jeśli np. prokurator skarży część wyroku dotyczącą kary, to sąd rewizyjny nie może orzec np. w części dotyczącej roszczeń cywilnoprawnych.

Dlatego też sąd rewizyjny w razie wniesienia rewizji na korzyść oskarżonego nigdy nie może orzec w stosunku do niego niekorzystnie w kwestii roszczeń cywilnoprawnych (zasądzonych w trybie art. 363 k.p.k. lub dochodzonych w drodze powództwa cywilnego), która to wykładnia jest w świetle art. 382 i 383 k.p.k. chyba bezsporna.

Natomiast pewne trudności interpretacyjne mogą się zrodzić w razie uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, chociaż k.p.k. także i tutaj wprowadza pewne ograniczenia. Zgodnie z § 2 art. 386 k.p.k. sąd rewizyjny może uchylić orzeczenie i przekazać sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Artykuł zaś 391 § 1 k.p.k. wyraźnie stanowi, że sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie. W ten sposób sąd rewizyjny zgodnie z art. 383 § 1 k.p.k. nie może uchylić wyroku niezgodnie z kierunkiem rewizji i z przekroczeniem granic rewizji.

<sup>29</sup> Por. k.p.k. NRD, Wyd. Instytutu Nauk Prawnych PAN, zeszyt 1/23, 1969 r.

Co jednak robić, gdy sąd rewizyjny uchyla wyrok na korzyść oskarżonego w kwestii winy i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji? Zgodnie bowiem z art. 397 § 1 k.p.k. rewizję co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Stajemy tu ponownie przed dylematem, czy sąd I instancji może orzekać w kwestii roszczeń cywilnoprawnych na niekorzyść oskarżonego, czego sąd rewizyjny nie mógł uczynić, czy też nie może orzekać? Powyższą wykładnię komplikuje omówione wyżej uregulowanie zawarte w art. 408 k.p.k., gdzie zakaz reformationis in peius w razie uchylecia orzeczenia i przekazania go do ponownego rozpoznania ma obowiązywać tylko w stosunku do kary.

Musimy tutaj odwołać się do wszystkich argumentów opartych na obowiązku orzekania zgodnie z kierunkiem środka odwoławczego, jakie były powołane na tle przepisów d.k.p.k., i uznać, że wspomniany zakaz mimo wszystko w pełni obowiązuje<sup>30</sup>. Ale to nie wszystko. W obecnie obowiązującym k.p.k. argumenty te uległy jeszcze znacznemu wzmocnieniu m.in. przez wprowadzenie wyraźnego zakazu orzekania niezgodnie z kierunkiem rewizji na niekorzyść oskarżonego, a nadto jeśli chodzi o art. 383 § 1 k.p.k. — przez rozciągnięcie zakazu reformationis in peius na wszystkie sytuacje orzekania niekorzystnego dla oskarżonego w sądzie rewizyjnym.

#### V. UWAGI KOŃCOWE

Kończąc niniejsze uwagi, muszę zaznaczyć, że nie stanowią one wyczerpującego omówienia poruszonych zagadnień, ale mają na celu tylko zasygnalizowanie niektórych spornych i dyskusyjnych problemów.

<sup>30</sup> Por. przypiski nr 27 i 28.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

## Kolejność obowiązku alimentacyjnego między pasierbami a ojczymem lub macochą

(na marginesie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1968 r.  
III CZP 49/68, OSNCP 1969, poz. 39).

I. W powołanej uchwale Sąd Najwyższy po raz pierwszy zajął stanowisko w stosunku do niektórych problemów nasuwających się na tle art. 144 k.r.o., a więc przepisu — jak to słusznie stwierdza uzasadnienie uchwały — nowego, nie znającego poprzedniemu stanowi prawnemu i nastrożającego znaczne trudności wykładni.